

Z Piekarskich WIEŻ

MIESIĘCZNIK PARAFIALNO - SANKTUARYJNY
NUMER 5 (265) - 14 MAJA 2017 ROK XXII

*„...kroczyć za Maryją do Jezusa drogą
modlitwy, ofiary i życia sakramentalnego”.*

(s. 8)



„Maryjo, dziękujemy Ci, że miłujesz nas...”

Miesiąc maj uświadamia nam wielką miłość Matki Bożej do każdego z nas. My natomiast jeszcze bardziej mamy szansę być świadomymi Jej miłości, opieki i wstawiennictwa. To czas wychwalania Matki Bożej; czas, kiedy przybywają rzesze pielgrzymów przed Jej Cudowny Wizerunek... Należy wspomnieć i pamiętać w modlitwie (o co proszę) o pielgrzymce stanowej mężczyzn i młodzieńców do Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej.



Miesiąc maryjny to również czas, kiedy dzieci przystępują do I Komunii Świętej. Jest to właściwa pora, ponieważ Matka Boża zawsze prowadzi nas do Pana Jezusa. Maryja towarzysząca nam w spotkaniu z Jej Synem - art. s.3.

W tym miesiącu rozpoczęliśmy obchody Jubileuszu setnej rocznicy objawień w Fatimie. To piękny czas, kiedy przypominamy sobie, poznajemy i przekazujemy ważne słowa, jakie tam w Fatimie Matka Boża przekazała dzieciom. Na łamach naszego miesięcznika rozpoczęliśmy w kwietniu cykl artykułów, które umożliwią nam zbliżenie się do tych wydarzeń sprzed stu laty - polecam art. s.12.

W obecnym numerze umieszczamy artykuł, który przybliży nam historię Matki Bożej Piekarskiej Ułańskiej zwanej Hetmanką, której wizerunek znajduje się w muzeum Instytutu Tarnogórskiego, a którego kopia została przekazana naszemu sanktuarium. Zachęcam do zapoznania s.4.

Przed i w trakcie pielgrzymki stanowej mężczyzn i młodzieńców odbędzie się nawiedzenie tak zwanej „Monstrancji Fatimskiej”, w której zostanie wystawiony Najświętszy Sakrament do adoracji. Więcej o tej inicjatywie z okazji setnej rocznicy objawień fatimskich znajdziemy w art. s.8.

Niech w naszych sercach rozbrzmiewa chwała i dziękczynienie za miłość Matki Bożej do nas. Warto również za Jej wstawiennictwem zanosić i przedstawiać Bogu nasze sprawy, radości, sukcesy, cierpienia, niepokoje... Ona wszystko to przyjmuje i wstawia się za nami - nigdy nas nie zostawia samych. Warto!

Ks. Rafał Mucha
Wikariusz Bazyliki Piekarskiej

Redakcja miesięcznika „Z Piekarskich Wież”: ks. Rafał Mucha, Mateusz Mezglewski, Patryk Michalik, Adam Reinsz.

Współpraca techniczna: Magdalena Lubecka, Stanisław Dacy.

Korekta: Marzena Buszka

Adres: Parafia Imienia NMP i Św. Bartłomieja Ap., Piekary Śląskie, 41-940, ul. Ks. Ficka 7;

Tel.: 0-32 287 22 70; Fax: 0-32 768 00 38;

E-mail: kontakt@bazylikapiekary.pl, www.bazylikapiekary.pl,

Nr konta: PKO O/Piekary Śląskie 05 1020 2368 0000 2502 0022 3131 (cele kultu religijnego)

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty i edycji nadesłanych materiałów.

O majowym święcie, czyli czym żyją chrześcijanie?

Maj w Kościele to czas I Komunii św. Radosne święto wieńczy czas wielomiesięcznych przygotowań całych rodzin. Przyjęcie tego sakramentu to ważne wydarzenie w życiu każdego wierzącego. Eucharystia jest szczytem chrześcijańskiego wtajemniczenia. I wraz z chrztem i bierzmowaniem stanowią sakramenty chrześcijańskiej inicjacji. Ten uroczysty dzień poprzedzają wielomiesięczne przygotowania. A sposób celebrowania, choć poddawany jest różnym modom, pozostaje niezmienny.

Do I Komunii św. mogą przystąpić dzieci, które rozróżniają Chleb Eucharystyczny od chleba zwykłego. W praktyce oznacza to wiek 8 lat lub 6, gdy mowa o tzw. Wczesnej Komunii św. Ta została opisana w dekrete Kongregacji Sakramentów Świętych Quam singulari w 1910 r. Oczywiście ten moment musi poprzedzić co najmniej roczny okres przygotowania dziecka i jego rodziny. Poprzez wspólną rodzinną modlitwę, uczestnictwo w niedzielnej i świątecznej mszy, lekturę Pisma św. i katechizację rodzina powinna pogłębić i odnowić swoje życie z Bogiem, zgodne z nakazami ewangelicznymi. Te elementy obecnie często traktowane są jako wymagania, które trudno wypełnić ze względu na liczne zajęcia czy to dzieci, czy rodziców. Tymczasem jest to jedyny i niepowtarzalny czas, który może być owocny dla wszystkich członków rodziny, a jednocześnie pozwoli na odkrycie swojego miejsca we wspólnocie parafialnej, w Kościele. Inaczej I Komunia św. stanie się tylko jednym z punktów na drodze dorastania, imprezą rodzinną albo obowiązkiem.

O przyjmowaniu Komunii św. mówił już sobór laterański IV w 1215 r. Sobór trydencki (1545-1563) podkreślał, że komunია jest potrzebna do zbawienia, także dzieciom. Na ziemiach polskich dopiero w pierwszej połowie XIX w. ukształtował się zwyczaj przyjmowania I Komunii św. w drugim dniu uroczystości Zesłania Ducha św., czyli 50 dni po Wielkanocy. Natomiast wiek, w którym dziecko może przyjąć po raz pierwszy Ciało Eucharystyczne został precyzyjnie określony w Kodeksie Prawa Kanonicznego na 7 lat. W 2009 r. polski episkopat zdecydował o przesunięciu z II na III klasę szkoły podstawowej momentu przyjęcia I Komunii św. ze względu na objęcie obowiązkiem szkolnym dzieci 6-letnich. Niezmiennie natomiast dzieci mogą przystąpić do tzw. Wczesnej Komunii św. pod tymi samymi warunkami. Wyrażał je już św. Tomasz z Akwinu: „Z chwilą kiedy w dzieciach budzi się używanie rozumu tak, że mogą przyjąć ten sakrament (Eucharystia), można im go udzielić”.

Uroczystości komunijne podkreśla wyjątkowa liturgia i dziękczynne nabożeństwo majowe, a ten wyjątkowy nastrój trwa przez kolejne dni. Biały tydzień ma symbolizować świadome uczestnictwo we mszy św., duchową czystość i pomoc w wyciszeniu, pełnym przeżywaniu sakramentu. Tradycja ta wywodzi się z czasów pierwszych chrześcijan, którzy na znak zjednoczenia z Chrystusem nosili przez tydzień białe szaty.

Strój komunijny składa się z kilku znaczących elementów: alby - biała długa tunika z długimi rękawami, znana już w starożytności, cingulum - sznur z frędzlami, którym przepasuje się albę, ma symbolizować czystość i wstrzeźliwość, znak IHS - symbol Chrystus (Iesus Hominum Salvator - Jezusa Zbawca Ludzi), wianek - dla dziewczynek, symbol niewinności.

Zwyczajowo podkreśla się to rodzinne wydarzenie uroczystym obiadem i prezentami. Zaleca się, aby zachować charakter radosnego świętowania przeżycia religijnego raczej skromnym poczęstunkiem niż hucznym przyjęciem, zdecydowanie symbolicznymi pamiątkami niż festiwalem najdroższych prezentów. Co zatem ofiarować dziecku z okazji I Komunii św.? W mediach można znaleźć „listę top prezentów”, a na niej: laptopy, tablety, quady i drony, jeśli rower to nie byle jaki, jeśli zegarek to tylko smartwatch. Tymczasem prezenty komunijne (rózaniec, złoty łańcuszek, Biblia) powinny podkreślać charakter tego święta, wyrażać odpowiedzialność rodziców i chrestnych za duchowy rozwój dziecka.

I Komunia św. jest radosnym świętem. Uczy dzieci i przypomina dorosłym, jak ważne jest to, czym karmimy nasze serca i umysły, i czym żyją chrześcijanie. Bo przecież communio oznacza wspólnotę, więź, zjednoczenie z Bogiem. Ta relacja człowieka z Bogiem, poprzez chrzest zostaje nawiązana i staje się zobowiązaniem na całe życie. Komunia św. czyni ją pełną, a dzięki bierzmowaniu - rozwija się i trwa.

Matka Boża Piekarska

Ułańska – Hetmanka

Oryginał obrazu Matki Bożej Piekarskiej nazywanej Ułańską albo Hetmanką znajduje się w Tarnowskich Górach w kamienicy przy ul. J. Ligonia 7, to adres prywatnej placówki – Muzeum Instytutu Tarnogórskiego. Dr hab. inż. architekt Marek Wroński stworzył tam w 1997 r. przestrzeń dla gromadzonej od lat kolekcji, liczącej 40 tysięcy pamiątek z okresu II wojny światowej.



W muzeum, oprócz wystaw czasowych, są dwie stałe ekspozycje – jedna przedstawia historię Pułku 3 Ułanów Śląskich, druga opowiada dzieje Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. W narrację tej ekspozycji wpisuje się historia wizerunku Matki Bożej Piekarskiej namalowanego w 1945 roku w Palestynie przez Stanisława Ligonia. Obraz umieszczany na ołtarzu polowym, towarzyszył żołnierzom stacjonującym w bazie Qassasin, 80 km od Kairu. Po wojnie, na długie lata słuch o nim zaginął, ale przypadkiem odnaleziony w piwnicach jednego z angielskich kościołów, wrócił do weteranów Pułku, a ci zdecydowali o przekazaniu obrazu do Tarnowskich Gór.

Zainteresowanych opowieścią o śląskich ułanach

zachęcam do odwiedzenia kamienicy przy Ligonia 7, właściciel muzeum osobiście oprowadzi i opowie tak barwnie i zajmująco, jak tylko potrafi człowiek, który wie, co to pasja i upór w poznawaniu prawdy. Przekonałam się o tym sama, kiedy słuchałam jego opowieści w programie Ligoniowe radio. Za pracę nad tą audycją – obecną na radiowej antenie w latach 2006- 2016 – otrzymałam na pamiątkę kopię Hetmanki, którą postanowiłam przekazać piekarskiemu sanktuaryjnemu muzeum.

Historia obrazu nie jest zbyt zawiła. Stanisław Ligon miał podobno zdecydować o jego namalowaniu dlatego, że prosili go o to ułani śląscy. Sadzę, że jako człowiek bardzo mocno związany ze Śląskiem, nie mógł postąpić inaczej. Należał do słynnej od pokoleń na Górnym Śląsku propolskiej rodziny Ligoniów – imieniem jego dziadka Juliusza nazwano wiele śląskich ulic, nie tylko tę przy której znajduje się w Tarnowskich Górach oryginał obrazu. Przywiązanie Ligoniów do myśli o polskim Śląsku wpisuje ich w szereg wybitnych postaci z tej ziemi – również księży, słowem, piórem i czynem przypominających o więziach łączących Górny Śląsk z Polską.

Jest bardzo wiele interesujących wydarzeń w życiu patrona Polskiego Radia Katowice, które można odkrywać wędrując śladami jego rozlicznych talentów i zainteresowań. Publicysta, pisarz, gawędziarz, radiowiec, satyryk, a przede wszystkim artysta malarz, bo takie otrzymał wykształcenie. Zdobywał je najpierw w pracowni malarskiej w Bytomiu, potem w szkole plastycznej w Berlinie, wreszcie na wymarzonej Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, gdzie pod okiem mistrzów – Józefa Mehoffera i Jacka Malczewskiego doskonalił swój malarski talent i warsztat.

Jako radiowiec zastąpił od pierwszych dni istnienia rozgłośnię katowickiej Polskiego Radia swoim beraniem, które rozpoczął przed mikrofonem w Święta Bożego Narodzenia 1927 r. Jego śląskie audycje zdobyły rzesze wielbiciele, którzy nazywali go po prostu naszym Karliczkim, ponieważ wcześniej niż stał się twórcą radiowym, pisał i rysował w popularnym polityczno-satyrycznym piśmie Kocynder, używając pseudonimu Karlik z Kocyndra. Należał także do współtwórców tego popularnego czasopisma. Z przydomkiem Karlik pozostał w pamięci wielu osób do dziś, o czym miałam okazję przekonać się nie raz, czytając listy słuchaczy Ligoniowego radia, czy otrzymując od nich różne pamiątki, jak na przykład archiwalne plakaty Wesela na Górnym Śląsku albo kartki pocztowe z autografem

u l u b i o n e g o r a d i o w c a .

W pierwszych tygodniach II wojny światowej trzeba szukać odpowiedzi na pytania - dlaczego Karlik z Kocyndra malował obraz Hetmanki tak daleko od Śląska? Jak to się stało, że znalazł się w Palestynie, gdzie odnalazł go kapelan Pułku ks. Roman Duda, aby w imieniu żołnierzy prosić o namalowanie piekarskiej Madonny? Wnuk Stanisława Ligionia Andrzej Sas - Jaworski, w swojej książce Karlikowy dom pisze o tym, jak to we wrześniu 1939 r. dziadek zostaje uprzedzony o grożącym mu aresztowaniu, wyjeżdża do Warszawy i - jako poseł z ramienia BBWR (Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Józefa Piłsudskiego), ma wyjechać wraz z innymi uciekinierami do Rumunii, w końcu jednak dociera na Węgry, gdzie znajomy profesor zabiera go do Budapesztu. Tam pomaga w organizowaniu ośrodków dla uchodźców. Potem przez Jugosławię udaje się do Palestyny i do końca wojny przebywa w Jerozolimie.

Stanisław Ligoń pracował w Palestynie jako delegat rządu emigracyjnego do spraw wychodźstwa cywilnego - organizował pomoc dla ludzi, którym udało się wraz z armią generała Andersa opuścić Związek Radziecki. W 1945 roku namalował Matkę Bożą Piekarską dla Ułanów Śląskich, a w 1946 roku wrócił do Katowic, gdzie czekała jego ukochana żona Wanda i ich córki. Wrócił też do pracy w Radiu Katowice, tworzył kolejne audycje, z których U Karliczka brzmi pieśniczka, przekształcona w Radiową Czelodkę, stała się jedną z najpopularniejszych w dziejach rozgłośni katowickiej. Ten program będzie tworzył aż do końca życia, a ostatnie edycje trzeba było już nagrywać w jego domu. Po długiej chorobie umiera w 1954 r., a jego pogrzeb został zapisany w historii Katowic jako wielotysięczna manifestacja ludzi, którzy przyszli pożegnać Profesora Ligonía - naszego Karliczka.

W 2008 roku podczas benefisu Stanisława Ligonía w radiowym studiu koncertowym odbyła się prezentacja mało jeszcze wówczas znanego wizerunku piekarskiej Madonny. Historia Hetmanki opowiedziana przez dyr. Instytutu Tarnogórskiego wzbudziła ogromne zainteresowanie. Zrobiono wówczas wiele pamiątkowych

fotografii tego obrazu, a jedna posłużyła do wykonania kilku kunsztownie oprawionych fotobrazów. Jeden z nich pozostał w rozgłośni, inne otrzymali m.in. arcybiskup metropolita katowicki Damian Zimoń, ks. prałat Władysław Zązel, kapelan Związku Podhalan, jeden stał się także dla mnie miłą pamiątką, przypominającą o audycji Ligoniove radio. Postanowiłam ją przekazać do muzeum sanktuarijnego kustoszowi piekarskiego sanktuarium ks. prałatowi Władysławowi Nieszporkowi uznając, że to najlepszy sposób jej przechowania. Myślałam bowiem o pielgrzymach tak licznie odwiedzających Piekary, którzy zaciekawieni historią Ligoniovego obrazu mogą obejrzeć także jego oryginał. Tarnowskie Góry należą dziś do gliwickiej diecezji, ale nie ma to przecież wpływu na niewielką odległość od Piekar Śląskich, które pozostały w katowickiej archidiecezji, dlatego warto odwiedzając sanktuarium zaplanować i wycieczkę do muzeum Instytutu Tarnogórskiego, zwłaszcza, że ułani śląscy symbolicznie pozostali w tym mieście. Tarnogórzanie do dziś pamiętają o żołnierzach w czapkach rogatywkach z żółtym otokiem, ich imię nosi 4 Gimnazjum Publiczne, na grobach żołnierzy w urozystości Wszystkich Świętych zawsze są wiązanki kwiatów i znicze, a grupa rekonstrukcyjna Ochotniczy Szwadron 3. Pułku Ułanów Śląskich jest obecna w dorocznym pochodzie Gwarków.

Myślę, że w ten sposób obraz Matki Bożej Piekarskiej Ułańskiej stawać się będzie dla wielu początkiem przygody z historią tej ziemi i poznawania ludzi, którzy tworzyli tę historię. Być może Hetmanka stanie się także dla kogoś przewodniczką na drogach odkrywania tego, co znaczy śląskość i upór poznawania skomplikowanych dziejów śląskiej ziemi.

Matka Boża Ułańska
-replika Matki Bożej Piekarskiej
z 1925 r.

**Obraz namalowany przez
Stanisława Ligonia dla III Pułku
Ułanów Śląskich w Egipcie
1945 r.**

Matka od ciągłej poprawy

Maj - czas powiewu wiosennej świeżości i ogrodów zappełniających się feerią barw. Rośliny coraz odważniej budzą się do życia, przypominając o sobie po długim okresie jesienno-zimowej monotonii. Temperatura powietrza, przygotowując nas na nieuchronnie zbliżające się lato, energicznie rusza w górę. Słońce w końcu pokazuje swą ciepłą twarz, ogrzewając ludzi tak wyczekiwanymi promieniami. Polacy w końcu mogą rozpocząć sezon grillowy. Tak to sobie wyobrażaliśmy, prawda? Życie jednak bardzo szybko weryfikuje nasze plany. Obserwując przez okno ostatnie płatki śniegu, zuchwale wyrywające się niebu, mam wrażenie, że jedyną wyraźną oznaką nadejścia tegorocznej wiosny jest... "majowe".

Porzucić rutynę i przyzwyczajenie

Kościół w maju szczególną uwagę poświęca osobie Matki Bożej. Zwyczaj odprawiania popołudniowych nabożeństw ku Jej czci rozpowszechnił się właściwie we wszystkich krajach świata. Do dnia dzisiejszego cieszą się one wielką popularnością, szczególnie w Polsce. "Majowe" przez cały miesiąc jest obecne w naszych kościołach, ale często możemy się z nim spotkać także wokół przydrożnych krzyży czy dawnych kaplic, takich jak Maria Hilf na pograniczu Piekar i Bytomia. W każdym razie, jedno jest pewne: kolejne słowa Litanii Loretańskiej płyną w niebo codziennie z wielu zakątków naszej ojczyzny.

Pośród dziesiątek wezwań tejże litanii, możemy wyróżnić jedno - w sposób wyjątkowy związane z piekarskim Sanktuarium oraz tutejszym kultem Maryi. Chodzi oczywiście o tytuł "Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej", który został nadany Królowej Śląska przez papieża Jana Pawła II w 1983 roku. Od tej pory hasło to stanowi wezwanie maryjne, używane w modlitwach prywatnych, wypowiadane każdorazowo podczas nabożeństw majowych na terenie archidiecezji katowickiej, wyśpiewywane często w tekstach pieśni kościelnych, a także szczególnie mocno wybrzmiewające podczas pielgrzymek stanowych do Piekar Śląskich.

Sami dobrze wiemy, jak często zbitka słów "sprawiedliwość i miłość społeczna" gości na naszych ustach. Często jej wypowiadanie może trącić rutyną i przyzwyczajeniem... W związku z tym musimy stale z pokorą zadawać sobie pytanie: czy wiemy, czego to hasło tak naprawdę dotyczy? Czy nie wydaje nam się ono dość odległe i czysto teoretyczne? Może w wolnej Polsce jest już

przestarzałe? Co robimy, aby realizować je w codziennym życiu?

Chodzi o człowieka!

Poszukując odpowiedzi na powyższe pytania, zacznijmy od teorii. "Człowiek jest istotą społeczną" - zauważył słusznie Arystoteles w swoich starożytnych pismach. W "Etyce nikomachejskiej" twierdzenie to opierał na spostrzeżeniu, iż człowiek nigdy nie żyje sam, a wręcz potrzebuje do swego istnienia innych ludzi. Stąd też od zawsze jednostki łączą się, tworząc wspólnoty i nawiązując wzajemne relacje, a nawet bardzo bliskie więzi. W ten sposób powstają rodziny - najmniejsze komórki społeczne - a także trochę większe zbiorowości, takie jak grono przyjaciół, grupa kumpli z pracy, społeczność lokalna, naród, mieszkańcy jednego kontynentu czy ostatecznie cała ludzkość.

Na wszystkie te - założone ręką człowieka - wspólnoty już w swojej pierwszej encyklice "Redemptor Hominis", uznawanej za program całego późniejszego pontyfikatu, zwraca uwagę Jan Paweł II. W tekście z 1979 roku papież stawia rewolucyjną w swej dosłowności tezę, iż "człowiek jest drogą Kościoła", a zatem sprawy bliskie każdej konkretnej osobie czy przeróżnym społecznościom stają się ważne również dla wspólnoty wierzących. Takie spojrzenie na życie ludzkie stanowi punkt wyjściowy dzisiejszego rozumienia katolickiej nauki społecznej (KNS), w centrum zainteresowania której znajduje się właśnie człowiek z całym swoim charakterem, bogactwem, wszystkimi sukcesami, ale i słabościami czy problemami. I w tym miejscu, niczym bumerang, powracamy do sedna rozważanego problemu, czyli pojęcia "sprawiedliwości i miłości społecznej". Po powyższym wstępie, nietrudno się

domyślić, iż termin ten odnosi się do życia człowieka, tworzonych przez niego więzi oraz budowanych społeczności. I słusznie. Na pierwszy rzut oka wydaje się jednak również, że interesuje się nim wyłącznie Kościół i wspomniana katolicka nauka społeczna.

Wielej sprawiedliwości i miłości!

Nic bardziej mylnego. Sprawiedliwość społeczna od wieków była wykorzystywana do budowania najróżniejszych systemów społeczno-gospodarczych i do dnia dzisiejszego stanowi oś naukowych sporów pomiędzy ekonomistami, ale i doraźnych gier na polityczne zamówienie. Powracając do korzeni tego pojęcia trzeba przede wszystkim zdać sobie sprawę, iż powinno ono nieść za sobą pozytywny przekaz. W końcu "sprawiedliwość" bierze swe początki już w Piśmie Świętym, a w dzisiejszym ujęciu słownikowym oznacza "uczciwość, prawe postępowanie".

Niestety, mnożące się ideologie oraz dziejowe zawieruchy na przestrzeni wieków sprawiły, iż termin "sprawiedliwości społecznej" był coraz to bardziej wypaczany. To właśnie opierając się na tych słowach, rzekomo w imię ogólnoludzkiego dobrobytu, fundowano milionom obywateli ustrój socjalistyczny, oparty na fałszywych założeniach i druzgocącej niesprawiedliwości! Z drugiej strony, do dzisiaj popularność zdobywają także kompletnie przeciwne teorie ekonomiczne, których podstawą jest odrzucenie zasady sprawiedliwości, sprowadzenie człowieka do pojęcia "siły roboczej" oraz nastawienie wyłącznie na magiczne litery, układające się w słowo "zysk".

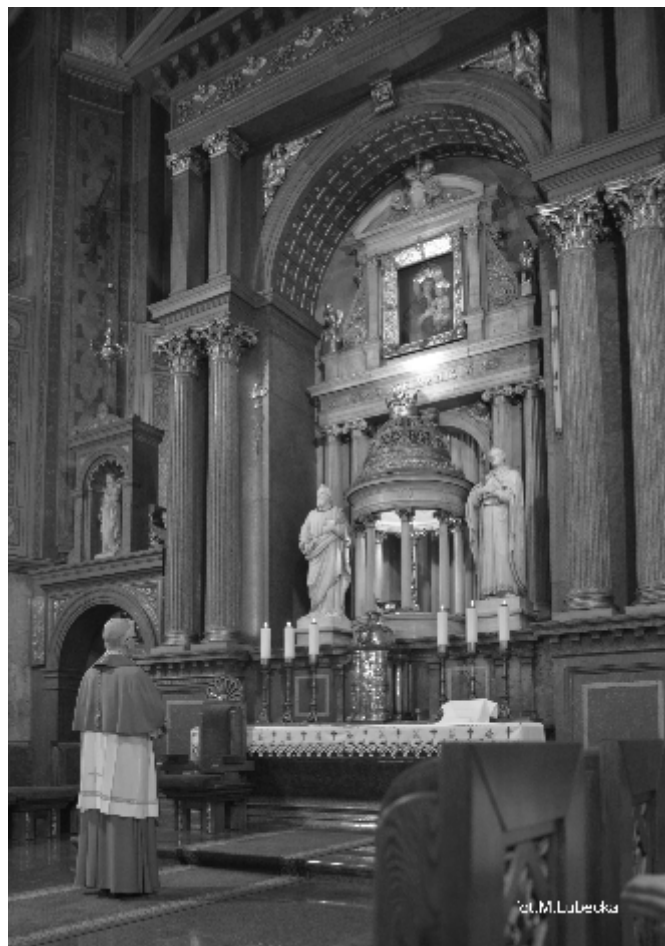
W związku z tymi wypaczeniami, mającymi często zgubny wpływ na człowieka, o czym przekonaliśmy się chociażby w XX wieku, Kościół w swej nauce proponuje wspólną kategorię "sprawiedliwości i miłości społecznej". Po raz pierwszy została ona zdefiniowana przez papieża Piusa XI w encyklice "Quadragesimo anno" z 1931 roku, jednakże pomimo upływu lat, do dnia dzisiejszego stanowi jedną z naczelných idei katolickiej nauki społecznej. W zamyśle Kościoła sprawiedliwość społeczna nie jest jakąś odrealnioną cechą całego, bliżej nieokreślonego systemu. Wprost przeciwnie - ma się ona wyrażać po prostu uczciwością i dobrymi obyczajami każdego człowieka, mnie i Ciebie. Jak w końcu stwierdza Katechizm w punkcie 2832, "Nie ma sprawiedliwych struktur, jeśli nie ma ludzi, którzy chcą być sprawiedliwi".

Podobnie sprawa ma się z miłością społeczną. Jak mówił w 1983 roku na katowickim Muchowcu Jan Paweł II, ogłaszając nowy tytuł nadany Piekarskiej Pani, oznacza ona nie więcej, jak wcielenie w życie ewangelicznych słów Chrystusa "Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali". Brzmi prosto i znajomo... A jednak sami wiemy, jak wygląda to w zderzeniu z brutalną rzeczywistością - ile w życiu każdego z nas kłamstwa,

wyrządzania choćby drobnej szkody drugiemu człowiekowi czy niewinnego z pozoru kombinatorstwa. No i patrząc bardziej ogólnie na życie społeczne - jak wiele korupcji, przemocy w rodzinie czy na stadionie, mobbingu wobec podwładnego, wstrzymywania należnej zapłaty pracownikowi, używania nienawistnego języka w stosunku do inaczej myślących... A przecież przykłady moglibyśmy mnożyć godzinami.

Właśnie z tych powodów ciągle potrzebujemy "sprawiedliwości i miłości społecznej" w odpowiednim jej rozumieniu. Miejscem szczególnego rozbrzmiewania tej prawdy w zamyśle Jana Pawła II miały być Piekary - i jest to obowiązek, z którego nikt nas jeszcze nie zwolnił. W marcowym wydaniu naszego miesięcznika w rozmowie z Adamem Reinszem i Jolą Kubik-Migoń mówił o tym abp Wiktor Skworc: "Pamiętam, że biskup Bednorz prosił papieża o ten tytuł. I dziś przekonujemy się, że wciąż - mimo zmiany systemowej - istnieje deficyt sprawiedliwości i miłości, dlatego Piekary będą zawsze aktualne. Bo nie będzie takiego systemu społecznego, który by wyrównał wszystkie nierówności i tak rozbudował przestrzeń miłości, by nie było w niej deficytu". A przecież, jak mówi cytowany już Katechizm Kościoła Katolickiego, "system" to po prostu ludzie! Mamy się zatem o co modlić, mamy się czego uczyć i mamy co w sobie poprawiać. Nie oni - ja i Ty.

Matko Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, módl się za nami!



Uczyć się miłości od Niewiasty Eucharystii

„Pamiętajmy o całej historii, którą mamy za sobą: o miejscu, z którego pochodzimy, o rodzinie, w której wzrastaliśmy. Utrwalajmy w pamięci drogi, które przemierzyliśmy, pamięć tego, co otrzymaliśmy od innych, od starszych. Młody człowiek, pozbawiony pamięci, nie jest nadzieją na przyszłość”.

papież Franciszek

Jedną z najsmutniejszych chorób cywilizacyjnych, z jakimi zmagają się nasze społeczeństwo, jest brak pamięci. U niektórych osób występuje on z wiekiem, jako efekt osłabienia pracy mózgu, u innych wydaje się być konsekwencją indywidualnego wyboru, którego celem jest osiągnięcie wygodnego i pozbawionego trosk życia. Widzimy wokół siebie coraz więcej starszych osób, które tracą kontakt z rzeczywistością w wyniku demencji, czy też choroby Alzheimera. Obok nich spotykamy również zarówno wśród młodych, jak i wśród starszych pokoleń tych, którzy żyją chwilą, zdobywają kolejne cele życiowe, a jednocześnie nie mają czasu, by swoje doświadczenia przemyśleć, wyciągnąć wnioski z błędów, a cieszyć się należycie z otrzymanego dobra. Biegniemy, by jak najwięcej zobaczyć, przeżyć, poznać, nie zwracając uwagi na cierpiące twarze tych, którzy codziennie mijają nas na ulicy.

Z drugiej strony ulegamy także pokusie, by naszą pamięć zanieczyszczać byle czym, karmimy się półprawdami, plotkami, sensacjami z gazet i telewizji, które nieraz tak mocno pochłaniają naszą uwagę, że nie zauważamy wokół siebie codziennych upadków naszych najbliższych, ich krzyży i zmagania, nie mówiąc nawet o tym, że ignorujemy idącego obok nas Jezusa, zapraszającego do rozmowy i dającego nam za pokarm swoje Ciało i Krew. Pocieszający jest jednak fakt, że także apostołowie mieli podobny problem. Mimo, iż przez 3 lata chodzili ze swoim Mistrzem, nieustannie utrwalając w swoich umysłach słowa, które miały być ich drogowskazem, to w chwili, gdy Chrystus umiera, a także bezpośrednio po Jego zmartwychwstaniu, nie potrafili jeszcze połączyć tych wydarzeń w logiczną całość z Jego wcześniejszymi naukami. I tak uczniowie idący do Emaus, ale i pozostali, z którymi spotkał się Jezus, zrozumieli jak wielkie dzieło dokonało się na Golgocie dopiero wówczas, kiedy Zmartwychwstały spożył z nimi posiłek i powtórzył gest z Wielkiego Czwartku - połamał na ich oczach chleb i dał im go jako znak ostatecznego złamania mocy śmierci i wszelkiego grzechu, który dotychczas

zniewalał człowieka. Jezus podczas każdej Mszy świętej przypomina nam w ten sposób istotę swojego przestania i misji, którą jest pozostawanie w łączności ze źródłem Życia, bijącym z Jego serca. W eucharystycznym chlebie tkwi nasza siła, w Jego prostocie zawiera się recepta na sukces naszej codziennej wędrówki. Wielkość Bożej miłości paradoksalnie spoczywa w tajemnicy małej Hostii, która leczy nasze dusze, przywraca nadzieję i karmi nasz najgłębszy, duchowy głód. Warto zastanowić się w miesiącu maju także nad innym zagadnieniem, a mianowicie nad związkiem, jaki łączy Matkę Bożą z tajemnicą Eucharystii. Pomocą ku temu rozważaniu niech staną się dwa wymowne obrazy. Pierwszy z nich gościł w Bazylice w sobotę 29 kwietnia i został przywieziony do naszego sanktuarium przez osoby tworzące „Legion Maryi”. Przyznam, że byłem zaskoczony pięknem bijącym z ikony przedstawiającej Matkę Bożą Kapłańską, do namalowania której inspirację stanowi jedna z wizji św. Siostry Faustyny opisana w „Dzienniczku” pod numerem 1585: „W jasności wielkiej ujrzałam Matkę Bożą w białej sukni, przepasaną złotym pasem, a drobne gwiazdki także złote były po całej szacie i rękawy na trójkąt wyłożone złotem. Płaszcz miała szafirowy, lekko zarzucony, na głowie miała lekko zarzucony przezroczysty welon, włosy rozpuszczone, ślicznie ułożone i korona ze złota, która miała w zakończeniach krzyżyki. Na lewym ręku trzymała Dziecię Jezus. Takiej Matki Bożej jeszcze nie widziałam, spojrzała na mnie łaskawie i rzekła: Jestem Matką Boską Kapłańską. Wtem Jezusa spuściła z ręki na ziemię, a prawą rękę podniosła w niebo i rzekła: Boże, błogostaw Polsce, błogostaw kapłanom”.

Przytoczyłem powyższy fragment, bowiem miesiąc maj naznaczony jest od wielu lat jako czas, kiedy w naszej ojczyźnie młodzi mężczyźni przyjmują święcenia kapłańskie. Jak wielka odpowiedzialność spoczywa na nas świeckich w dziele troski o nowe powołania kapłańskie, mówił w czasie Triduum Paschalnego ks. Piotr Kontny, przypominając, że bez wspólnej modlitwy



w rodzinach, bez tworzenia dobrego obrazu księży i bez odkłamywania tego, czym naprawdę jest kapłaństwo, za kilka(dziesiąt) lat także i w Polsce możemy mieć problem z nieograniczonym (póki co) dostępem do posług wypełnianych przez księży. Pamiętajmy więc, jak nas zachęcał ks. Piotr, że księża w dniu święceń nie stają się aniołami. To wciąż zwykli grzesznicy, jak wszyscy ludzie, choć wyposażeni

przez Chrystusa w łaskę przemawiania w Jego imieniu, a także budowania wspólnoty Kościoła poprzez sprawowanie sakramentów świętych. Mimo wielkiej odpowiedzialności, jaka została im powierzona, mają prawo do popełniania błędów, jak każdy z nas. Nie są specjalistami we wszystkich dziedzinach, nie poradzą nam na każdy problem, ale z pewnością jeśli będziemy szukali drogi do Boga, nie poprowadzą nas po omacku, lecz pomogą kroczyć za Maryją do Jezusa drogą modlitwy, ofiary i życia sakramentalnego.

Maryja może być śmiało nazwana Matką Kapłanów, bo to Jej pod Krzyżem Jezus zlecił macierzyńską opiekę nad świętym Janem. Ona jest wzorem poświęcenia, czystości i trwania w milczeniu przy Zbawicielu. Jej myśli skoncentrowane były na wypełnieniu Bożej woli, co nigdy nie stoi w sprzeczności z tym, by poświęcić swoją uwagę drugiemu człowiekowi. To z życia oddanego do dyspozycji Boga wynikała Jej odwaga i troska o tych, których spotkała na swojej drodze. Bóg poruszał Jej serce, dlatego ochoczo poszła w góry nawiedzając św. Elżbietę, czy też troszcząc się o los nowożeńców z Kany Galilejskiej. Jej pamięć nie szwankowała, dlatego że pamiętała przede wszystkim o tym, by wszystko czynić ze względu na miłość do Boga.

Drugi obraz, który uświadamia nam, jak głęboko Matka Najświętsza złączyła się z tajemnicą swego Syna, będziemy mogli niebawem poznać za sprawą niezwykle wotum, jakie w ramach obchodów 100. rocznicy objawień fatimskich pojawi się w naszym sanktuarium podczas pielgrzymki mężczyzn i młodzieńców do MB Piekarskiej. Od piątku 26 maja nasze sanktuarium nawiedzi tzw.

Monstrancja Fatimska - dar przygotowany przez Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem i Fundację Aniołów Miłosierdzia. Na szlaku „peregrynacji” monstrancji znajdują się największe ośrodki kultu maryjnego w Polsce oraz wybrane parafie i ośrodki dla niepełnosprawnych. Maryja, niosąca Jezusa w Niepokalanym Sercu, przejdzie przez polskie miasta, by jesienią 2017 r. wyruszyć do Fatimy, gdzie zostanie złożone to niezwykle wotum. Obecność monstrancji fatimskiej w piekarskim sanktuarium wpisuje się w tzw. „pielgrzymkę pokoju”, której ideą jest wspólna modlitwa o pokój na świecie i w naszej Ojczyźnie oraz zawierzenie rodzin Sercu Maryi.

Monstrancja fatimska przedstawia Maryję - Niewiastę Eucharystii, obleczoną w słońce, u której stóp znajduje się księżyc. W centrum, w sercu znajduje się miejsce, przeznaczone na Najświętszy Sakrament. Piękne określenie Maryi, które zainspirowało pomysłodawców powstania wotum pochodzi z encykliki „Ecclesia de Eucharistia” św. Jana Pawła II, od wielkiego apostoła Miłosierdzia, który dostrzegł w Matce Bożej tę, która poprzez swoje zjednoczenie z Synem uczy nas codziennego zawierzenia Bogu i łączenia naszej woli z wolą Ojca. Ona nosiła Jezusa pod swym sercem, a nas zachęca do podobnej komunii - ciągłego oddawania się do dyspozycji Boga. Niepokalane Serce Maryi to dom Jezusa Chrystusa, Księcia Pokoju. Symboliczną wartość monstrancji podkreślają fragmenty 12 meteorytów, rozmieszczone w aureoli oraz fragment skały księżycowej, wtopiony pod stopami Maryi. Każdy z tych dodatkowych elementów posiada certyfikat NASA (Amerykańska Agencja Kosmiczna). Projekt i wykonanie to zasługa pracowni Drapikowski z Gdańska.

Akcję peregrynacji monstrancji fatimskiej wspiera Fundacja „Anioły Miłosierdzia”, która pragnie złożyć Bogu dziękczynienie za dar Matki Bożej także w formie „monstrancji duchowej” poprzez przygotowanie miejsca, gdzie w godnych warunkach będą mogły przeżywać swoje ostatnie dni dzieci. Dlatego też równolegle z peregrynacją trwa zbiórka funduszy na budowę pierwszego tego typu hospicjum na Litwie, które znajduje się w Wilnie tuż obok miejsca, w którym Siostra Faustyna zapoczątkowała kult Jezusa Miłosiernego. Każdy, kto chce wesprzeć to dzieło może złożyć ofiarę na konto bankowe:

FUNDACJA ANIOŁÓW MIŁOSIERDZIA

ul. Augustyna Locciego 5

02-928 Warszawa

82 1050 1012 1000 0090 3065 3829





11 objawienie fatimskie

Wiek Maryjny, jak mówi się o XX w., rozpoczął się właściwie od ogłoszenia przez Kościół dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Maryi (Pius XI, 1854). Można zatem śmiało stwierdzić, że ten wiek Maryi wykracza poza ramy okresów historycznych i trwa aż po dzień dzisiejszy, obejmując czasy współczesne. Obfituje on w liczne objawienia i orędzia, wśród których Fatima jest jednym z ważniejszych, łączy poprzednie i otwiera drogę kolejnym.

W 50 rocznicę objawień fatimskich papież Paweł VI osobiście udał do Fatimy. Ojciec święty powiedział w przemówieniu, że przybywa do Fatimy głęboko wzruszony i z sercem przepętnionym radością. Przybywa z Rzymu jako zwykły pielgrzym po to, aby błagać o pokój dla całego świata. Na specjalne zaproszenie papieża przybyła też do Fatimy siostra Łucja z klasztoru karmelitanek. Wśród wielu pielgrzymów przybywających do Fatimy można było spotkać św. Josemarię Escrivę. 9 maja 1967 r. był w Fatimie po raz ósmy. Kościół przechodził wówczas trudny okres, a św. Josemaría usilnie modlił się o rozwiązanie tych problemów, uciekając się do szczególnego wstawiennictwa Najświętszej Maryi Panny. Wyruszył z Rzymu z pielgrzymką pokutno-modlitewną. 22 kwietnia nawiedził sanktuarium Matki Bożej w Lourdes. Wzywał tam pomocy i opieki Najświętszej Maryi Panny. W drodze do Fatimy zatrzymał się w Hiszpanii i odbył liczne spotkania rodzinne w wielu miastach z osobami z Opus Dei, współpracownikami i wieloma innymi osobami. 8 maja przybył do Lizbony. Następnego dnia, wcześniej rano, udał się do Coimbrы, gdzie spotkał się z siostrą Łucją. Towarzyszył mu ksiądz Alvaro del Portillo (jego następca na czele Opus Dei). Samochód z trudnością posuwał się naprzód, ponieważ droga pełna była pielgrzymów zmierzających do Fatimy - wtedy jeszcze nie było tam autostrady. Z różańcami w ręku, w mżącym deszczu, wszyscy ci ludzie szli w duchu prawdziwej pokuty i modlitwy, tak jak prosiła o to Matka Boża pięćdziesiąt lat wcześniej. Św. Josemaría był wzruszony, widząc ich wiarę i powiedział: „Niech Bóg wam błogostawi za miłość, jaką macie dla waszej Matki”. Kiedy tylko dotarli do Fatimy, ukląkł u stóp figury Matki Bożej. Zanurzony w modlitwie, w miłosnej rozmowie syna z matką, wyrażającej się w całej jego postawie, przedstawiał intencje Kościoła. Po kilku minutach poszedł do Bazyliki, aby nawiedzić Najświętszy Sakrament. W ten sposób przygotował się na przybycie Papieża - „słodkiego Chrystusa na ziemi” - jak lubił nazywać Ojca Świętego słowami św. Katarzyny ze Sieny. W homilii podczas Mszy świętej celebrowanej w Fatimie papież Paweł VI powiedział: „Naszą pierwszą intencją jest Kościół: jeden, święty, powszechny i apostołski. (...) Sobór wyzwolił dużo nowej energii w sercu Kościoła. Otworzył szersze perspektywy

w jego nauczaniu i wezwał wszystkie jego dzieci do większej świadomości, ściślejszej współpracy i bardziej aktywnego apostołstwa. Naszym gorącym pragnieniem jest zachowanie i rozwijanie tych wspaniałych owoców i tej głębokiej odnowy. Wielką szkodą byłoby, gdyby w wyniku dowolnej interpretacji, nie zatwierdzonej przez Magisterium Kościoła, ożywienie to zostało skierowane na drogi niezgodne z jego tradycyjną i konstytutywną formą, zastępując teologię wielkich nauczycieli prawdy prywatnymi, przemijającymi ideologiami, mającymi na celu wyeliminowanie z prawd wiary tego wszystkiego, czego niektóre współczesne umysły, często pozbawione prawdziwego światła rozumu, nie potrafią zrozumieć lub nie chcą przyjąć”.

Ponieważ Matka Boża mówiła także o zachowaniu wiary, niektórzy teologowie zwrócili uwagę na ostrzeżenie, że jeśli Jej żądanie nie zostanie spełnione, papież będzie musiał wiele wycierpieć, a niektóre narody utracą wiarę. Jeśli często będziemy rozważać Orędzie Fatimskie, wtedy zrozumiemy, dlaczego Maryja - Matka Kościoła, Pośredniczka Łask Wszelkich, niewiasta z Pisma Świętego, została wybrana, aby dać je naszym czasom.

Wczytajmy się w poniższe słowa, które pochodzą ze wspomnień siostry Łucji. 13 czerwca jest dniem św. Antoniego z Padwy, patrona Portugalii i patrona Fatimy. Jego święto jest bardzo popularne i obchodzone w całym kraju.

13 czerwca 1917. Po odmówieniu różańca z Hiacyntą, Franciszkiem i innymi osobami zobaczyliśmy znowu odbłask światła, które się zbliżało i następnie przed dębem skalnym Matkę Bożą.

- Czego Pani sobie życzy ode mnie?
- Chcę, żebyście przyszli tutaj dnia 13 przyszłego miesiąca, żebyście codziennie odmawiali różaniec i nauczyli się czytać. Później wam powiem, czego chcę.
- Łucja prosiła o uzdrowienie jednego chorego.
- Jeśli się nawróci, wyzdrowieje w ciągu roku.
- Chciałabym prosić, żeby nas Pani zabrała do nieba.
- Tak! Hiacyntę i Franciszka zabiorę niedługo. Ty jednak tu zostaniesz przez jakiś czas. Jezus chce się posłużyć tobą, aby ludzie mnie poznali i pokochali. Chciałby ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca.



Monstrancja Fatimska

- Zostanę tu sama? - zapytała Łucja ze smutkiem.
 - Nie, moja córko. Cierpisz bardzo? Nie trać odwagi. Nigdy cię nie opuszczę, moje Niepokalane Serce będzie twoją ucieczką i drogą, która cię zaprowadzi do Boga. W tej chwili, gdy wypowiedziała ostatnie słowa, otworzyła swoje dłonie i przekazała nam powtórnie odbłask tego niezmiernego światła. W nim widzieliśmy się, jak gdyby pogrążeni w Bogu, Hiacynta i Franciszek wydawali się stać w tej części światła, które wznosiło się do nieba, a ja w tej, które się rozprzestrzeniało na ziemię. Przed prawą dłonią Matki Boskiej znajdowało się Serce, otoczone cierniami, które wydawały się je przebijać. Zrozumieliśmy, że było to Niepokalane Serce Maryi, znieważane przez grzechy ludzkości, które pragnęło zadośćuczynienia.

Słowa Matki Bożej wypowiedziane w trakcie drugiego objawienia.

„Żebyście codziennie odmawiali różaniec”. Podobnie jak w przypadku pierwszego spotkania z dziećmi, Maryja prosi o odmawianie modlitwy różańcowej. Co więcej, ta prośba będzie stanowiła stały i niezmienny element wszystkich spotkań pastuszków z naszą Matką. Rozumiejąc, że orędzie nie jest adresowane wyłącznie do dzieci odpowiadamy naszą decyzją o odmawianiu różańca, odmawianiu codziennym zgodnie z jasną prośbą Maryi.

„Nigdy cię nie opuszczę, moje Niepokalane Serce będzie twoją ucieczką i drogą, która cię zaprowadzi do Boga”. Niepokalane Serce towarzyszy nam w codziennym życiu i prowadzi do Boga. Jaka radość pojawiła się, kiedy to Serce wraz z Bogiem w nim

zamkniętym pojawiło się w domu Elżbiety, jaka wyjątkowa pomoc dla rodziców Jana Chrzciciela. Jeśli Maryja jest w naszych domach, to darem jest radość i wyjątkowa pomoc.

„Jezus chce się postużyć tobą, aby ludzie mnie poznali i pokochali. Chciałby ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca”. „Jam jest chleb życia. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie” (J, 6, 48. 56-57). A to życie przez Chrystusa jest także życiem przez Maryję, albowiem Jezus wziął swoje ciało i krew od Maryi. W tym sercu Ojciec zamknął swojego Syna, jak gdyby było ono pierwszym tabernakulum. Maryja jest Matką potomstwa przeznaczonego przez Boga do zmiążdżenia głowy węży piekielnego. Widzimy zatem, że nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi powinno się rozpowszechnić i zakorzenić w świecie. Niepokalane Serce winno być dla nas ucieczką i drogą wiodącą do Boga. Bóg pragnie, aby nasza pobożność właśnie w sercu Maryi zapuściła swoje korzenie. Św. Ludwik Grignon de Montfort napisał w swoim traktacie: „Jezus Chrystus oddał większą chwałę Bogu, swojemu Ojcu, będąc poddany swojej Matce przez trzydzieści lat, niż gdyby miał nawrócić cały świat, dokonując największych cudów. O, jak bardzo możemy wielbić Boga, gdy dla przypodobania się Jemu oddajemy się Maryi, obierając sobie Jezusa za jedyny wzór”. Zdrowa pobożność Maryjna nie tylko nie przeszkadza w doskonalszym wzrastaniu ale jest nieodzownym elementem życia duchowego. Nabożeństwo do Niepokalanej stanowi ważny punkt orędzia fatimskiego i przekazuje nam wolę Ojca. Nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca.

Siedem lat po zakończeniu fatimskich objawień Matka Boża zezwoliła siostrze Łucji na ujawnienie treści drugiej tajemnicy fatimskiej. Jej przedmiotem było nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi. 10 grudnia 1925r. objawiła się siostrze Łucji Maryja z Dzieciątkiem i pokazała jej serce cierniami otoczone. Jezus powiedział: „Miej współczucie z Sercem Twej Najświętszej Matki, otoczonym cierniami, którymi niewdzięczni ludzie je wciąż na nowo ranią, a nie ma nikogo, kto by przez akt wynagrodzenia te ciernie powyciągał. Maryja powiedziała: Córko moja, spójrz, Serce moje otoczone cierniami, którymi niewdzięczni ludzie przez bluźnierstwa i niewierności stale ranią. Przynajmniej ty staraj się nieść mi radość i oznajmij w moim imieniu, że przybędę w godzinie śmierci z łaskami potrzebnymi do zbawienia do tych wszystkich, którzy przez pięć miesięcy w pierwsze soboty odpowiadają spowiedź, przyjmą Komunię świętą, odmówią jeden Różaniec i przez piętnaście minut rozmyślania nad piętnastu tajemnicami różańcowymi towarzyszyć mi będą w intencji zadośćuczynienia”. Łucja przedstawiła Jezusowi trudności, jakie niektóre dusze miały co do spowiedzi w sobotę i prosiła, aby spowiedź święta mogła być osiem dni ważna. Jezus odpowiedział: Może nawet wiele dłużej być ważna pod warunkiem, że ludzie są w stanie łaski, gdy Mnie przyjmują i że mają zamiar zadośćuczynienia Niepokalanemu Sercu Maryi.

„O słodkie Niepokalane Serce Maryi, bądź moim ratunkiem!” (ulubiony akt strzelisty Hiacynty).

Odmawiajmy codziennie różaniec, uciekajmy się do Niepokalanego Serca Maryi, odpowiadamy nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca nie tylko w związku z obietnicą i bez ograniczania się co do ilości, stale trwając przy Niepokalanej. Ave Maria!

W odwiedzinach u Maryi...

Z Państwem Janiną i Franciszkiem Rajman spotykamy się w sali kominkowej piekarskiego probostwa. Mają Oni już za sobą wizytę w Muzeum sanktuaryjnym, przed nim jeszcze wtorkowa nowenna i msza w bazylice. Pochodzą z Lubomi, a Piekary odwiedzają pierwszy raz w życiu i bardzo im się tu podoba. Są uśmiechnięci, sympatyczni i bardzo przyjaźni. Nic dziwnego! To przecież ślązacy z krwi i kości, prawdziwi z dziada- pradziada. Przyjechali do Piekar pierwszy raz w życiu, choć wcześniej już słyszeli o bazylice. Przyjechali, bo chcieli zobaczyć i pomodlić się przed cudownym obrazem Najświętszej Maryi Panny. Przyjechali, bo prawie rok temu, kopia obrazu Maryi z Piekar Śląskich, właściwie nieco przypadkiem, przyjechała do nich, do ich domu w dalekiej Arizonie.



ZPW: Choć pochodzicie Państwo ze Śląska, nigdy nie byliście wcześniej w Piekarach?

Nie. Nigdy wcześniej tu nie byliśmy.

Gdy mieszkaliśmy w Polsce nie mieliśmy samochodu, komunikacja miejska też tak nie funkcjonowała jak dziś. Zresztą w domu gdzie mieszkaliśmy, w Lubomi, zawsze było pełno roboty, zawsze coś do zrobienia, tu dzieci małe, tu dom, gospodarstwo. Tak to się jakoś złożyło, że nigdy wcześniej tu nie byliśmy choć, oczywiście, słyszeliśmy o Piekarach Śląskich, bo to miejsce na Śląsku zawsze było bardzo znane. W zeszłym roku ksiądz Adam Zgadza przyjechał do Arizony z kopią obrazu Matki Boskiej Piekarskiej by tam urządzić peregrynację. Zbieg okoliczności sprawił, że zamieszkał w naszym domu.

I pamiętam, że gdy ten obraz wyciągnął z walizki, gdy go zobaczyliśmy, natychmiast pomyśleliśmy „To Maryja! Jak ona piękna!”. Choć my nie byliśmy nigdy w Piekarach, to Maryja z Piekar przyjechała do nas. A ponieważ Arizona był ostatnim przystankiem peregrynacji, księża przed powrotem do Polski, zostawili ten obraz w naszym domu.

ZPW: Maryja została w Arizonie, w śląskim domu, w śród swoich...

Tak. Codziennie się do niej modlimy. Ten obraz przyjechał z Polski, później odwiedził Chicago i Nowy Jork, a także Teksas. W pewnym sensie ta jego peregrynacja nadal trwa, bo my użyczamy go naszym rodzinom, znajomym i sąsiadom. Maryja w tym wizerunku jest teraz ciągle adorowana.

ZPW: Jak to się stało, że zamieszkali państwo w Stanach Zjednoczonych?

W Chicago mieszkała nasza rodzina. Bardzo im zależało,

żeby ktoś przyjechał do nich z Polski, żeby nie byli sami w tym obcym świecie. My pojechaliśmy tam najpierw na wakacje i wtedy też trochę pracowaliśmy. Zdecydowaliśmy wtedy, że chcielibyśmy tam mieszkać bo nam się to miejsce bardzo spodobało. Jednak w Polsce zostawiliśmy trójkę dzieci. Z tego też powodu zaczęliśmy stracić się o pozwolenie na wyjazd i o paszporty. Pozwolono nam, dano nam paszporty i mimo stanu wojennego, który wprowadzono chwilę wcześniej wyjechaliśmy do Ameryki z dwójką dzieci, najmłodszym synem, który miał 12 lat i córką, która miała lat 17. Nasz najstarszy syn, ponieważ miał już żonę został w rodzinnej Lubomii, na naszej ojcowiznie. Po czterech latach pobytu w Chicago zaczęliśmy starać się o obywatelstwo, by móc tam zostać na stałe. Dziękujemy Bogu do dziś, że udało nam się zdać egzamin na to obywatelstwo i dzięki temu mogliśmy się starać o pozwolenie na przyjazd syna. Udało się i w 1989 latach naszemu synowi również pozwolono przyjechać. Do Ameryki przyleciał z trójką małych dzieci. I tak cała nasza rodzina znów była razem. Później w 1995 roku przeprowadziliśmy się do Arizony.

ZPW: Proszę opowiedzieć o Arizonie.

Arizona to w zasadzie pustynia. Tam śnieg nie pada i przez cały rok jest ciepło. Rano wstajemy, otwieramy okno, a za oknem lato, cały rok. Na święta Bożego Narodzenia nasz ksiądz proboszcz zamawia wywrotkę śniegu, i dzieci mają frajdę. W Arizonie cały rok jest lato. Deszcz pada rzadko, może trzy razy w roku, ale co ciekawe cała roślinność tak napije się tej wody w tym czasie, że wszystko rośnie, kwitnie i wygląda wspaniale. Ostatnio ścięliśmy palmę, bo już młodzi nie jesteśmy i pomyśleliśmy, że dopóki mamy siły to w ogrodzie jeszcze trochę porządku zrobimy. Proszę sobie wyobrazić, że w środku palmy, na pustyni, sama woda! To jest niesamowity region. Pod wieloma względami Arizona przypomina Hawaje. Czujemy się tam jak na wakacjach cały rok. W Arizonie śniegu nie ma, bo to kraina kaktusów, palm i 50 stopniowych upałów.

CD. w kolejnym numerze *Z Piekarskich Wież*.

Wspomnienie o pielgrzymie – - duszpasterzu – profesorze.

3 maja zmarł ks. Jan Górecki, pochodzący z Piekar kapłan, prof. nadzwyczajny, emerytowany pracownik Katedry Teologii Pastoralnej, Liturgiki, Homiletyki i Katechetyki na Wydziale Teologii Uniwersytetu Śląskiego. Mieszkał w Rudzie Śląskiej, gdzie od 1983 do 2001 był proboszczem parafii pw. św. Pawła Apostoła (Nowy Bytom), a później - gdy rozpoczął pracę na Wydziale Teologicznym - mieszkał w parafii św. Piusa X.

Urodził się 17 lipca 1944 r. w Piekarach Śląskich. Jego dom rodzinny znajdował się w pobliżu bazyliki. Sanktuarium Matki Boskiej Piekarskiej stało się dla niego wyjątkowym miejscem, zawsze chętnie do niego wracał, ale stało się ono także przedmiotem jego naukowych dociekań. Świecenia kapłańskie przyjął w katowickiej katedrze Chrystusa Króla. Był wikarym w parafiach: w Mikołowie, Szopienicach, Tychach, Żorach, Cieszynie i Dębieńsku. Doktorat w zakresie nauk teologicznych otrzymał za pracę „Pielgrzymki na Górnym Śląsku w latach 1869-1914 na podstawie „Katolika” (1994), a następnie habilitację - na podstawie dorobku i pracy „Pielgrzymowanie Górnoślazaków na Górę św. Anny w latach 1859-1914. Studium teologiczno-pastoralne” (2002). W 2012 r. otrzymał tytuł naukowy profesora nauk teologicznych z rąk Prezydenta RP. Napisał kilkanaście publikacji historycznych podejmujących tematykę pobożności i ruchu pielgrzymkowego na Górnym Śląsku, Kalwarii Zebrzydowskiej, na Górze św. Anny. Zebrał i opracował także: „Anegdoty z koloratką”, „Dowcipy szafarzy całkiem zwyczajnych”, „Okruchy humoru księżowskiego”. W 1999 r. został powołany do komisji historycznej w procesie beatyfikacyjnym s. Marii Dulcissimy Hoffman. Za swoją aktywność został wyróżniony Śląską Nagrodą im. Juliusza Ligonja. W 2014 r. ukazała się książka jubileuszowa z okazji 70. urodzin ks. Góreckiego „Pielgrzym - duszpasterz - profesor” pod redakcją ks. Stanisława Durczoka i ks. Marcina Niesporka.

Był niezwykle skromnym i pracowitym człowiekiem. Zawsze podkreślał swoje pochodzenie, wspominał dzieciństwo i lata dorastania w pobliżu piekarskiej bazyliki. Ważna była dla niego rodzina i tradycyjne śląskie wartości. Swoich studentów uczył nie tylko historii Kościoła, ale także poszanowania do przodków, pokory i wytrwałości. I swoją postawą dawał temu przykład do naśladowania. Miałam okazję słuchać jego wykładów i uczestniczyć w konferencjach, które organizował w Piekarach Śl., Rudzie Śl. i Katowicach. Miał umiejętność przekonywania ludzi do swoich planów, zamierzeń. Podkreślał jak ważna jest mała ojczyzna: dom, parafia, dzielnica, miasto - miejsca najbliższe Ślązakowi. W 2008 r. w 40. rocznicę przyjęcia święceń kapłańskich wydał monografię „Z wdzięcznością i błaganiem u Matki Bożej Piekarskiej”. Do współpracy redakcyjnej nad tą książką zaprosił

także piekarzan i w tym gronie także miałam okazję pracować. Publikacja stała się okazją do spotkania z autorem i dyskusją nad fenomenem piekarskim, które odbyło się w sali konferencyjnej parafialnego muzeum. Trzy lata później ukazało się studium „Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich”. Ks. Janowi Góreckiemu zawsze bardzo zależało mu na zebraniu jak największej ilości materiałów o piekarskiej bazylice. Mawiał, że jedyne o czym marzy, to aby jego książki trafiły „pod strzechy”, aby kolejne pokolenia sięgały po wiedzę i źródła historyczne. Z jego odejściem, wszystkie jego słowa i zamierzenia nabierają nowego znaczenia.



Rozmaitości parafialne

1 IV 2017

Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej stało się „metą” dla Ekstremalnej Drogi Krzyżowej. Nocną wędrówkę śladami ostatnich ziemskich dni Jezusa Chrystusa rozpoczęto Eucharystią, sprawowaną wieczorem, 31 marca, w kościele Ducha Świętego w Tychach-Żwakowie. Ponad 300 osób wyruszyło trzema trasami, ok. 40-kilometrowymi. Do Piekarskich szło 25 osób (trasa Matki Bożej Piekarskiej), do Bielska-Białej - 60 osób (trasa św. Jana Pawła II), do Bierunia Starego - 240 osób (trasa św. Walentego). W pierwszą z tras wpisał się wikariusz - ks. Marcin Matonóg.

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zorganizował Halowy Turniej Piłki Nożnej Piekarskich Środowisk Branżowych, dedykowany św. Janowi Pawłowi II. W zawodach wystartowało sześć drużyn: 1) Parafia Imienia NMP i św. Bartłomieja Apostoła; 2) Urząd Miasta Piekary Śląskie; 3) Cech Rzemiosł; 4) Komenda Miejska Policji; 5) Nauczyciele; 6) Państwowa Straż Pożarna. Najlepsi okazali się reprezentanci Cechu Rzemiosł, pokonując w finale drużynę Państwowej Straży Pożarnej.

Wielkopostny dzień skupienia przeżywali „tu” ludzie mediów. Śląskim dziennikarzom towarzyszył abp Wiktor Skworec. Metropolita katowicki zwrócił się do nich z orędziem, przygotowanym przez papieża Franciszka na 51. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, który w Polsce obchodzony będzie w tym roku 17 września: „Nie lękaj się, bo jestem z tobą” (Iz 43,5). Przekazujemy nadzieję i ufność w naszych czasach”. Oprócz Eucharystii, rozważanie wspomogły: nabożeństwo pokutne i wykład okolicznościowy, podkreślający znaczenie treści i formy przekazu w przygotowywanych relacjach.

3 IV 2017

Rekolekcje wielkopostne rozpoczęły dwie placówki edukacyjne, funkcjonujące w strukturach parafii: piekarska „piątka” oraz Zespół Szkół Katolickich. Po tygodniu w ten czas wkroczyła niepełnosprawna intelektualnie społeczność uczniowska Zespołu Szkół im. Marii Grzegorzewskiej.

Dwa dni później, 5 kwietnia, stawiała się 30-osobowa grupa, wywodząca się z Zespołu Szkół Nr 1 im. gen. Jerzego Ziętka w Katowicach. Dla par. Imienia NMP i św. Bartłomieja Apostoła przypadła całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu, prowadzona w ramach tzw. Wiecznej Adoracji.

6 IV 2017

Przed wizerunkiem Matki Bożej Piekarskiej modlili się pielgrzymi z archidiecezji poznańskiej, reprezentując Towarzystwo Chrystusowe. „Czastce” zgromadzenia zakonnego przewodził ks. Bogusław Kozioł TChr - wicepostulator procesu beatyfikacyjnego kard. Augusta Hlonda. Warto przypomnieć: „Positio”, czyli dokument, ukazujący heroiczną cnotę Sługi Bożego, złożono w 2008 r. w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie. Postęp w procesie beatyfikacyjnym nastąpił 9 marca 2017 r. - na ten dzień zaplanowano dyskusję w Komisji Teologicznej nad Positio, zakończoną wynikiem pozytywnym. Jedność sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej z Towarzystwem Chrystusowym wyraził ks. prał. Władysław Nieszporek, przesyłając przed tym wydarzeniem list, informujący o inicjatywach modlitewnych, podjętych w intencji pomyślnego przebiegu dyskusji. Teraz dokument analizować będą kardynałowie i biskupi. Jeżeli ich opinia będzie przychylna, dekret o heroicznosci cnot promulguje Ojciec Święty.

Następnego dnia, 7 kwietnia, w pierwszy piątek miesiąca, wieczorne czuwanie, animowane o godz. 20.00, prowadziła par. Matki Bożej Nieustającej Pomocy z Kozłowej Góry. 150-osobowej grupie towarzyszył proboszcz - ks. Walerian Tront. W pobyt wpisała się 50-osobowa grupa z Zasadniczej Szkoły Zawodowej Nr 2 im. św. Jana Pawła II w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Siemianowicach Śląskich. Do grona pielgrzymów dołączyła 45-osobowa grupa z archidiecezji częstochowskiej, reprezentując gminy: Janów, Olsztyn, Przyrów.

8 IV 2017

Sanktuarium w Piekarach Śląskich stało się jednym z czterech miejsc wielkopostnego dnia skupienia przedstawicieli władz samorządowych miast, powiatów i gmin. Oprócz Eucharystii, do elementów wspierających refleksję należały: konferencja ascetyczna oraz wspólne „bycie z sobą” przy stole. Przeżywaniu dnia skupienia przewodniczył biskup pomocniczy Adam Wodarczyk. W przebieg wpisał się swoją obecnością ks. Grzegorz Śmieciński - sekretarz metropolity katowickiego. Na teren podobnych spotkań, prowadzonych z udziałem arcybiskupa Wiktora Skworeca i biskupa pomocniczego Marka Szkudło, wybrano: Rybnik - par. św. Antoniego, Kokoszyce - Dom Rekolekcyjny Archidiecezji Katowickiej, Tychy - par. św. Marii Magdaleny.

9 IV 2017

Wraz z całym Kościołem przeżywano Niedzielę Palmową. Inaugurując Wielki Tydzień zainicjowano ją plenerową inscenizacją ostatnich dni Jezusa Chrystusa: „Chwalebne Misterium Męki Pańskiej”. Po raz trzeci 3-częściowym spektaklem nawiązano do tradycji sprzed ponad stu lat. W tym roku hasłem uczyniono wołanie z krzyża: „Pragnę”. Zaprezentowany „dzisiaj” pierwszy rozdział ukazał uroczysty wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy i wypędzenie przekupniów ze świątyni. Początek sceny odegrano na Wzgórzu Kalwaryjskim. Tam zgromadzono się o godz. 9.30, by następnie, w procesji z palmami, przejść do bazyliki piekarskiej. Na czele niesiony był krzyż pasyjny, przeznaczony do towarzyszenia obchodom kalwaryjskim. W świątyni o godz. 10.30 rozpoczęła się Eucharystia. Mszy św. przewodniczył ks. prał. Władysław Nieszporek.

10 IV 2017

Podczas koncelebrowanej Mszy św. wieczornej modlitwą i pamięcią serca otoczony został ks. Marcin Matonóg. Wikariusz w tym dniu obchodził rocznicę urodzin.

Następnego dnia, 11 kwietnia, w gościnę wpisała się 40-osobowa grupa młodzieżowa z Technikum Nr 15 w Zespole Szkół Nr 4 im. Tomasza Klenczara w Katowicach Kostuchnie. Dwa dni później, 12 kwietnia, przybyła 20-osobowa grupa dziecięca z diecezji gliwickiej, reprezentując Nakło Śląskie

14 IV 2017

Bóg pobłogosławił świat krzyżem - ta prawda nabiera szczególnej wyrazistości w Wielki Piątek. O godz. 9.00 rozpoczęto Gorzkie Żale - część III. Po nich udano się na Wzgórze Kalwaryjskie. Modlitwie, prowadzonej na drózkach, połączonej z kazaniami pasyjnymi, przewodniczył bp Adam Wodarczyk. Przechodząc od kaplicy do kaplicy zaprezentowano trzeci, najważniejszy rozdział plenerowej inscenizacji, przedstawiając sceny: Jezus Chrystus przed sądem, Jego męka i śmierć. Misterium, wplecionemu pomiędzy nabożeństwo, towarzyszyły relikwie Krzyża Świętego.

Godzina 15.00 stała się początkiem odprawienia Drogi Krzyżowej, której stacje obchodzono na Rajskim Placu. Przez cały dzień trwała indywidualna modlitwa w ciemnicy. Wieczorne obrzędy liturgiczne rozpoczęły się o godz. 18.30 celebracją Męki Pańskiej. Podczas nich homilię wygłosił ks. Rafał Mucha. Po ceremoniach, którym przewodniczył ks. Adam Zgodzaj, do godz. 22.00 trwano na adoracji.

16 IV 2017

Podczas każdej Mszy św., celebrowanej w Niedzielę Wielkanocną Zmartwychwstania Pańskiego, homilię wygłosił ks. Marcin Matonóg, zwracając uwagę na 12. artykuł Credo: wierzę w życie wieczne. Popołudniową modlitwą Kościoła, rozpoczętą o godz. 15.00 pod przewodnictwem ks. Proboszcza, zakończono Triduum Paschalne. Podczas nieszporów świątecznych trwano w nowennie do Miłosierdzia Bożego, rozpoczętej w Wielki Piątek i kontynuowanej przez kolejne dni Oktawy Wielkanocy. Elementem nabożeństwa stała się Koronka do Miłosierdzia Bożego i rozważania, przygotowane na jej dzień trzeci.

„Dzisiaj” 90. rocznicę urodzin obchodził papież senior Benedykt XVI. Następnego dnia, w Poniedziałek Wielkanocny, rocznicę urodzin świętowała siostra Rafała. Szczególną modlitwą objęta została podczas Mszy św. porannej.

13 IV 2017

Wielki Czwartek „niesie” w darze dwie tajemnice: sakrament Eucharystii i sakrament kapłaństwa. Kościół dziękuje za życiodajną moc, która otrzymuje od Boga, za Obecność, stanowiącą szczególny dar. Święte Triduum Paschalne, jaśniejące jako szczyt całego roku liturgicznego, rozpoczęło o godz. 18.30 Mszą Świętą Wieczery Pańskiej. Wyjątkowej celebracji, zainicjowanej życzeniami dla kapłanów, przewodniczył ks. prał. Władysław Nieszporek, który po homilii, wygłoszonej przez ks. Piotra Kontnego, dokonał obrzędu obmycia nóg
d w u n a s t u m ę ż c z y z n o m .

Czas poranny wypełniły Gorzkie Żale, podczas których wyśpiewano I i II część. Kazanie pasyjne podkreśliło: naszym drzewem życia i naszym drzewem poznania jest krzyż Chrystusowy. Po nabożeństwie, zatrzymując się przy kaplicy św. Rafała, wyruszono na kalwarię piekarską. Tam zaprezentowano drugi rozdział plenerowej inscenizacji ostatnich dni Jezusa Chrystusa. Odtworzone sceny objęły: Ostatnią Wieczerzę Zbawiciela z uczniami, modlitwę w Ogrójcu, zdradę i pojmanie oraz uwięzienie w pałacu Kajfasza, poprzedzone frazą, odegraną przed kaplicą Annasza. W homilii, wygłoszonej po pierwszej ze scen, ks. Proboszcz zachęcił, by wzbudzić w sobie zachwyt Eucharystią, którą „Kościół otrzymał od Chrystusa, swojego Pana, nie jako jeden z wielu cennych darów, ale jako dar największy, ponieważ jest to dar z samego siebie, z własnej osoby w jej świętym człowieczeństwie, jak też dar Jego dzieła zbawienia”.

15 IV 2017

Wielka Sobota to czas modlitewnego czuwania w ciszy Bożego Grobu. Wieczorem, o godz. 20.00, rozpoczęło się sprawowanie Wigilii Paschalnej. Jej głównym celebrazem był ks. Piotr Kontny. Homilię wygłosił ks. Adrian Lejta, czyniąc istotą 11. artykuł Credo: wierzę w ciała zmartwychwstanie. W jeden z centralnych momentów celebracji wpisano odnowienie przymierza chrzcielnego. Katechizm Kościoła Katolickiego podkreśla: „Chrzest święty jest fundamentem całego życia chrześcijańskiego, bramą życia w Duchu i bramą otwierającą dostęp do innych sakramentów. Przez chrzest zostajemy wyzwoleni od grzechu i odrodzeni jako synowie Boży, stajemy się członkami Chrystusa oraz zostajemy wszczępieni w Kościół i stajemy się uczestnikami jego posłania: `Chrzest jest sakramentem odrodzenia przez wodę i w słowie`. Liturgia zakończona została procesją rezurekcyjną wokół kościoła. Modlitwą i pamięcią serca otoczono ks. prał. Władysława Nieszporka, obchodzącego „dzisiaj” 41. rocznicę święceń kapłańskich.

18 IV 2017

Dzień oznaczony tą datą wniósł światowe akcenty. Piekary Śląskie odwiedziła ambasador Republiki Chorwacji w Polsce - Andrea Bekić, przybywając wraz z mężem i synem. Zagraniczni goście w towarzystwie władz miasta poznali sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej oraz Kopiec Wyzwolenia. Pobyt na Śląsku wykorzystano do omówienia szczegółów nawiązanej niedawno współpracy z chorwackim miastem Marija Bistrica, wymieniając się pomysłami tworzenia „turystycznych szlaków pielgrzymkowych” dla gości z Polski w Chorwacji i odwrotnie.

Oprócz 45-osobowej grupy z Francji, do Matki Bożej Piekarskiej przybyła 2-osobowa grupa: małżeństwo, wywodzące się ze Śląska, mieszkające w Stanach Zjednoczonych, w Arizonie.

20 IV 2017

Czwartek Oktawy Wielkanocy wniósł w darze piękne wydarzenie - konwent. Kapłani dekanatu Piekary Śląskie spotkali się w par. Imienia NMP i św. Bartłomieja. Wspólnie celebrowanej Eucharystii, rozpoczętej o godz. 16.30 w bazylice piekarskiej, przewodniczył dziekan - ks. Damian Wojtyczka, proboszcz par. św. Wojciecha w Radzionkowie. Homilię wygłosił ojciec duchowny dekanatu - ks. Damian Gatnar, „nasz sąsiad”, proboszcz par. Świętej Rodziny. Modlitwą objęto księży żyjących i zmarłych oraz intencje nowych powołań.

Po Mszy św. wieczornej w świątyni rozpoczęła się Droga Światła. Paschalnemu nabożeństwu przewodził ks. Rafał Mucha.

W pobyt, oprócz archidiecezji katowickiej (par. św. Anioła Stróża w Gorzycach - 60 osób), włączyło się Zgromadzenie Sióstr Służebniczek NMP z Warszawy (30 osób). Dwa dni później, 22 kwietnia, radując się sobotą w Oktawie Wielkanocy, do grona pielgrzymów dołączyła 55-osobowa grupa z diecezji opolskiej, reprezentując Apostolat Maryjny z par. św. Michała Archanioła w Grodkowie.

23 IV 2017

W Niedzielę Miłosierdzia Bożego, podczas każdej Mszy św. odczytano list pasterski Episkopatu Polski: „Być dobrym jak chleb”. Biskupi, wskazując na rolę pomocy, udzielanej potrzebującym przez Caritas Polska, podkreślili m.in.: „Celem wszystkich współcześnie podejmowanych wysiłków duszpasterskich Kościoła jest otwarcie człowieka na żywą i zbawczą miłość Boga. Bóg chce być obecny ze swoją miłością miłosierną, zwłaszcza tam, gdzie ludzie pozbawieni są nie tylko doczesnych perspektyw godziwego życia, ale i wszelkich znaków obecności Boga. Dyspozycyjna obecność wobec bliźnich na marginesach współczesnego świata staje się miarą wiarygodności Kościoła, bo Chrystus utożsamiał się z biednymi, ich lękiem i cierpieniem”. Tym dniem rozpoczęto 73. Tydzień Miłosierdzia, przebiegający pod hasłem: „Idźcie i głoscie”.

Do grona pielgrzymów w ostatnim, ósmym dniu Oktawy Wielkanocy, dołączyli seniorzy z diecezji świdnickiej, reprezentując Kłodzko (35 osób). „Tu” zatrzymała się 20-osobowa grupa z archidiecezji białostockiej, zdążająca autokarem do Medjugorje. tekst wydarzenia.

25 IV 2017

W tym dniu 33. rocznicę urodzin obchodził ks. Rafał Mucha. Szczególną modlitwą otoczono wikariusza podczas koncelebrowanej Mszy św. wieczornej, dziękując Bożej Opatrzności za dar życia i powołania kapłańskiego.

Oprócz seniorów z diecezji gliwickiej (dekanat Lubliniec) do Matki Bożej Piekarskiej przybyła 50-osobowa grupa pielgrzymów. Tworzyły ją „składowe” dwóch parafii: Chrystusa króla w Łędzinach-Hołdunowie i NSPJ w Świętochłowicach-Piaśnikach.

29 IV 2017

Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej stało się miejscem archidiecezjalnej pielgrzymki Legionu Maryi. Uczestniczyło w niej ok. 250 członków aktywnych i pomocniczych - adiutorów i aukuzyliatorów, zrzeszonych w poszczególnych komicjach, kuriach i prezydiach, reprezentowanych przez 15 pocztów sztandarowych. Kulminacyjny punkt stanowiła Msza św., której celebrowanie przez 7 kapłanów rozpoczęło o godz. 10.00, poprzedzając ją modlitwą różańcową. Eucharystii przewodniczył ks. Wacław Basiak, jeden z moderatorów. Spotkanie animował, czuwając nad jego przebiegiem, ks. Krzysztof Winkler, który wygłosił homilię. Kaznodzieja, w jednym z jej wątków, „odwołał” się do, towarzyszącego mu, obrazu Matki Bożej Kapłańskiej, namalowanego wg wizji św. Siostry Faustyny, podanej w Dzienniczku (1585).

Poza legionistami do Gospodyni Śląska przybyły grupy, obejmujące następujące parafie: św. Józefa Sebastiana Pelczara w Przeworsku Gorliczynie (45 osób, archidiecezja przemyska); Miłosierdzia Bożego w Sosnowcu (45 osób, diecezja sosnowiecka); Imienia NMP w Cieszynie Bobrku (25 osób, diecezja bielsko-żywiecka); Podwyższenia Krzyża Świętego w Strzelcach Opolskich (20 osób, diecezja opolska).

Dwa dni wcześniej, 27 kwietnia, minęły dwa lata od dnia, gdy Kościół oficjalnie ogłosił świętymi dwóch papieży: Jana XXIII i Jana Pawła II. „Wczoraj”, 28 kwietnia, papież Franciszek rozpoczął 2-dniową 18. podróż zagraniczną, przebiegającą pod hasłem: „Papież pokoju w Egipcie pokoju”.

30 IV 2017

3. niedziela wielkanocna, przeżywana jako Pierwszy Narodowy Dzień Czytania Pisma Świętego, zainaugurowała 9. Ogólnopolski Tydzień Biblijny, w którego temat wpisały się słowa: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!” (Mk 16,15). Szczególnym przedmiotem refleksji uczyniono List do Galatów, wykorzystując kartki z wypisanymi sigłami tekstów. Każdej Mszy św. towarzyszyła homilia ks. prał. Władysława Nieszporka, zachęcająca do nabycia Biblii Piekarskiej i przypominająca m.in.: „Nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa!”.

Do Księgi Celebransów wpisał się kapłan, który przybył ze wschodniej Austrii, reprezentując diecezję Eisenstadt, w metropolii wiedeńskiej.

STATYSTYKA PARAFIALNA

ŚLUBY

1. Gaś Mariusz - Witt Mariola
2. Juraszek Krystian - Dragon Magdalena
3. Jaksender Piotr - Niedziela Dorota
4. Adamiec Szymon - Muza Karolina
5. Włóczko Michał - Górniak Anna

POGRZEBY

1. Korbel Grzegorz l.41
2. Detko Elżbieta l. 93
3. Kurek Gertruda
4. Nowak Kamil l.27
5. Kempny Józef l.76
6. Tomczyk Maria l. 78
7. Pająk Stanisław l.64
8. Wozińska Felicja l. 77
9. Kawka Stanisława l.89

ROCZKI

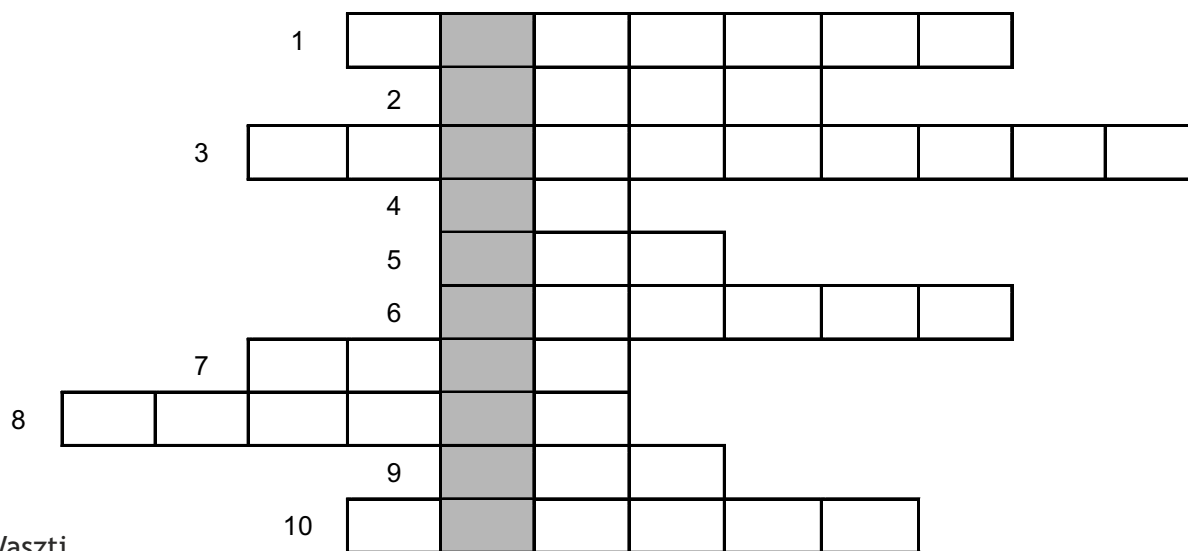
1. Imielczyk Jakub
2. Rapacz Jakub

ZŁOTE GODY

1. Gabriela i Hilariusz Pach

CHRYZTY

1. Paczek Natalia
2. Stanowicz Bartłomiej
3. Siedlarek Hanna
4. Ciechanek Zofia
5. Cejner Antoni
6. Antczak Filip
7. Korus Tomasz
8. Nowak Natalia
9. Rogulska Karolina
10. Ejsmont Igor
11. Olchawa Adam
12. Piecuch Zofia
13. Gierko Michalina
14. Flodrowska Maria
15. Flodrowska Łucja
16. Swoboda Lena
17. Hetman Natalia
18. Skowronek Karolina
19. Rutkowski Jan
20. Moskała Iga



Pytania:

1. Była nią Waszti.
2. Odstąpił swoje pierworództwo za miskę gotowanej soczewicy.
3. Zawarte między Bogiem a Noem, jego symbolem była tęcza.
4. Miasto, z którego pochodził Abraham.
5. Udała się z Noemi do Betlejem.
6. Na jej prośbę król Asverus zgodził się na wydanie dekretu rehabilitującego Żydów.
7. Przechowywano w niej tablice z dziesięciorgiem przykazań.
8. Widziała anioła, a jej pan Balaam nie.
9. Znany pod mianem umiłowanego ucznia.
10. Był nazirejczykiem.

28 maja 2017



Pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców do Matki Bożej Piekarskiej



- 8.00** Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP.
- 8.30** Modlitwa różańcowa.
- 9.30** Procesja z obrazem Matki Bożej Piekarskiej na Kalwarię.
Powitanie pielgrzymów przez abp. Wiktora Skworca, metropolity katowickiego.
- 10.45** Msza św. pod przewodnictwem abp. Marka Jędraszewskiego, metropolity krakowskiego.
Homilię wygłosi abp Józef Kupny, metropolita wrocławski.
- 13.45** Godzina Młodzieżowa. Gość specjalny: bp Moses Hamungole z Zambii.
- 15.00** Nabożeństwo majowe pod przewodnictwem bp. Adama Wodarczyka.
Homilię wygłosi bp Tadeusz Bronakowski z Łomży, przewodniczący Zespołu ds. Apostolstwa Trzeźwości.
- 16.00** Procesja do bazyliki piekarskiej.